

USA na krawędzi wojny domowej

30 września 2020

W tym artykule autor stara się zwrócić naszą uwagę na fakt, który ludziom Zachodu trudno jest zrozumieć: naród amerykański przechodzi kryzys cywilizacyjny. Ludzie są tak głęboko podzieleni, że wybory prezydenckie w USA, to nie tylko wybór lidera, ale i zdefiniowanie, czym powinien być ten kraj: imperium czy narodem? Żadna ze stron nie jest w stanie pogodzić się z przegraną, i to do tego stopnia, że każda może uciec się do przemocy, aby narzucić swój punkt widzenia.

W miarę przybliżania się wyborów prezydenckich w USA kraj ten rozdziela się na dwa obozy, które podejrzewają się nawzajem o przygotowywanie zamachu stanu. Z jednej strony, demokraci i bezpartyjni republikanie, a z drugiej jacksonianie, którzy stali się większością w Partii Republikańskiej, nie dzieląc jej ideologii.

Przypomnijmy, że już w listopadzie 2016 roku firma zajmująca się manipulacją medialną, kierowana przez mistrza propagandy agitacyjnej, Dawida Brocka, zebrała ponad 100 milionów dolarów, żeby zniszczyć wizerunek prezydenta-elekta jeszcze przed jego zaprzysiężeniem [1]. Od tamtej pory, zanim Trump zdołał cokolwiek z tym zrobić, prasa międzynarodowa przedstawiała go jako niezdolnego i wroga narodu. Niektóre gazety wzywały nawet do zabicia go. Przez prawie cztery lata jego własna administracja nieustannie oskarżała go o bycie zdrajcą opłaconym przez Rosję, a międzynarodowa prasa ostro go krytykowała.

Obecnie inna grupa, Transition Integrity Project (TIP), układa scenariusze obalenia go podczas tegorocznych wyborów, niezależnie od tego, czy Trump je przegra, czy wygra. Sprawa ta zyskała ogólnokrajowy rozgłos od czasu, gdy założycielka TIP, profesor Rose Brooks, opublikowała długi artykuł w „The Washington Post”, którego jest stałym współpracownikiem [2].

TIP zorganizował w czerwcu ubiegłego roku cztery fabularne gry symulacyjne (RPG). Modelował różne wyniki, aby przewidzieć reakcję dwóch kandydatów. Wszyscy uczestnicy byli demokratami i republikanami (w sensie ideologicznym, a nie w sensie członkostwa w partii), i żaden z nich nie był jacksonianinem. Nic dziwnego, że wszystkie te osoby uważały, że „administracja Trumpa konsekwentnie podważa podstawowe standardy demokracji i praworządności. Przyjęła wiele praktyk korupcyjnych i autorytarnych”. Stąd płynął już wniosek, że prezydent Trump spróbuje przeprowadzić zamach stanu, dlatego wyobrażono sobie, że trzeba zawczasu opracować „demokratyczny” kontr-zamach stanu [3].

Dla współczesnej myśli politycznej charakterystyczna jest obrona demokracji, lecz odrzuca ona decyzje sprzeczne z interesami klasy rządzącej. Rzeczywiście, członkowie TIP chętnie przyznają, że broniony przez nich amerykański system wyborczy jest głęboko „antydemokratyczny”. Według konstytucji, wybory prezydenckie nie są dokonywane przez obywateli, lecz przez 538-osobowe Kolegium Elektorów mianowanych przez gubernatorów. Zaangażowanie obywateli, które nie było przewidziane w momencie uzyskania niepodległości, stało się stopniowo praktyczną normą, ale tylko jako wskazówka dla gubernatorów. Gdy wybierano w 2000 r. George’a W. Busha, Sąd Najwyższy Florydy przypomniał, że nie musi znać woli obywateli Florydy, lecz jedynie wolę 27 wyborców-elektorów mianowanych przez gubernatora Florydy.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, konstytucja Stanów Zjednoczonych nie uznaje suwerenności narodu, lecz jedynie suwerenność gubernatorów. Co więcej, Kolegium Elektorów, utworzone przez Tomasza Jeffersona, nie funkcjonuje prawidłowo już od 1992 roku: obierany kandydat nie posiada już większości głosów obywateli w tych stanach, w których rozstrzygają się wybory [4].

Transition Integrity Project pokazał prawie wszystko, co mogłoby się wydarzyć w ciągu trzech miesięcy pomiędzy wyborami

i zaprzysiężeniem. I przyznaje, że korzystanie z głosowania korespondencyjnego w okresie pandemii utrudni weryfikację wyników głosowania. TIP celowo uniknął badania hipotezy, że Partia Demokratyczna ogłosi wybór Joe Bidena nawet bez poparcia w wynikach głosowania, a przewodnicząca Izby Reprezentantów demokratka Nancy Pelosi zaprzysięgnie go, zanim Donald Trump zostanie uznany za przegranego. W takim przypadku Ameryka będzie miała dwóch konkurencyjnych prezydentów, co może zapoczątkować drugą wojnę domową.□

Taka ewentualność zachęca niektórych do rozważania możliwości secesji, czyli jednostronnego ogłoszenia niepodległości swojego państwa. Jest to szczególnie aktualne na Zachodnim Wybrzeżu. Żeby zapobiec takiemu procesowi dezintegracji, niektórzy opowiadają się za podziałem Kalifornii dla zapewnienia jej mieszkańcom większej ilości miejsc w Kolegium Elektorów. Taka decyzja byłaby już jednak zajęciem stanowiska w narodowym konflikcie, ponieważ powiększa ona reprezentację narodu kosztem władzy gubernatorów.

Oprócz tego, w marcu ubiegłego roku wspomniałem o próbach dokonania zamachu stanu przez niektórych wojskowych [5], na co powołało się później kilku wyższych oficerów [6][7].

Tak różne punkty widzenia świadczą o głębokim kryzysie, jaki przeżywają Stany Zjednoczone. „Imperium Amerykańskie” miało się rozpaść po rozpadzie Związku Radzieckiego. Ale tak się nie stało. Powinno się więc zmienić wraz z globalizacją finansową. Ale i tutaj doznało porażki. Umierające Imperium ożywiało się przy każdym konflikcie (podział etniczny Jugosławii, zamachy z 11 września). Teraz jednak, odkładanie godziny śmierci na potem nie będzie już możliwe [8][9].

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: Voltairenet.org

Źródło polskie: WolneMedia.net

Przypisy

[1] Thierry Meyssan, „The Clinton system to discredit Donald Trump”, tłum. Pete Kimberley, „Zero Hedge” (USA), Voltaire Network, 28 February 2017, <https://www.voltairenet.org/article195455.html>

[2] „What’s the worst that could happen? The election will likely spark violence – and a constitutional crisis”, „The Washington Post”, 3 September 2020, <https://www.washingtonpost.com/outlook/2020/09/03/trump-stay-in-office>

[3] „Preventing a disrupted presidential election and transition”, Transition Integrity Project, 3 August 2020, <https://www.voltairenet.org/IMG/pdf/Preventing-a-Disrupted-Presidential-Election-and.pdf>

[4] Edward B. Foley, „Presidential elections and majority rule”, Oxford University Press, 2020.

[5] Thierry Meyssan, „Putschists in the Shadow of the Coronavirus”, tłum. Roger Lagassé, Voltaire Network, 31 March 2020, <https://www.voltairenet.org/article209572.html>

[6] „The Pentagon against President Trump”, Voltaire Network, 12 June 2020, <https://www.voltairenet.org/article210198.html>

[7] Colonel Richard H. Black, „Do we risk a military coup?”, 24 August 2020, https://www.voltairenet.org/IMG/pdf/Do_We_Risk_A_Military_Coup_08_27_20.pdf

[8] Thierry Meyssan, „Stany połowicznego rozpadu”, tłum. Bogusław Jeznach, Sieć Voltaire, 25 października 2016, <https://www.voltairenet.org/article194782.html>

[9] Jest to stwierdzenie dosyć katagoryczne, ale zatroskanych głosów jest więcej, od „Wolnych Mediów” po „Forbesa”: 1) Jola,

„Ameryka na krawędzi wojny domowej”
<https://wolnemedi.net/ameryka-na-krawedzi-wojny-domowej/>; 2) Karol Chwedczuk-Szulc, „USA: nowa wojna secesyjna za rogiem?”,
<https://www.forbes.pl/opinie/ekspert-stany-zjednoczne-na-krawedzi-wojny-domowej/bxtlb4z>; 3) Митчелл Файерстайн, „Америка на грани второй гражданской войны” (Mitchell Feierstein, „Ameryka na krawędzi drugiej wojny domowej”),
<https://russian.rt.com/opinion/762609-faierstain-ssha-grazhdanskaya-voina> (po angielsku:
<https://www.rt.com/op-ed/494087-new-york-blm-civil-war/>). Czym to się skończy? Pożyjemy, zobaczymy (przyp. tłum.).

Lektura uzupełniająca

1. Bohdan Piętka, „Trump, czyli ból głowy rusofobów”,
<http://mysl-polska.pl/1068>
2. Irina Czajko, „Czy Trump zostanie amerykańskim Gorbaczowem?”, wywiad z Bohdanem Piętką,
<https://pl.sputniknews.com/polityka/201611154240994-Trump-Gorbaczow-USA/>
3. Thierry Meyssan, „Donald Trump – amerykański Gorbaczow”,
<https://www.voltairenet.org/article200177.html>